

NASZ TYGODNIK

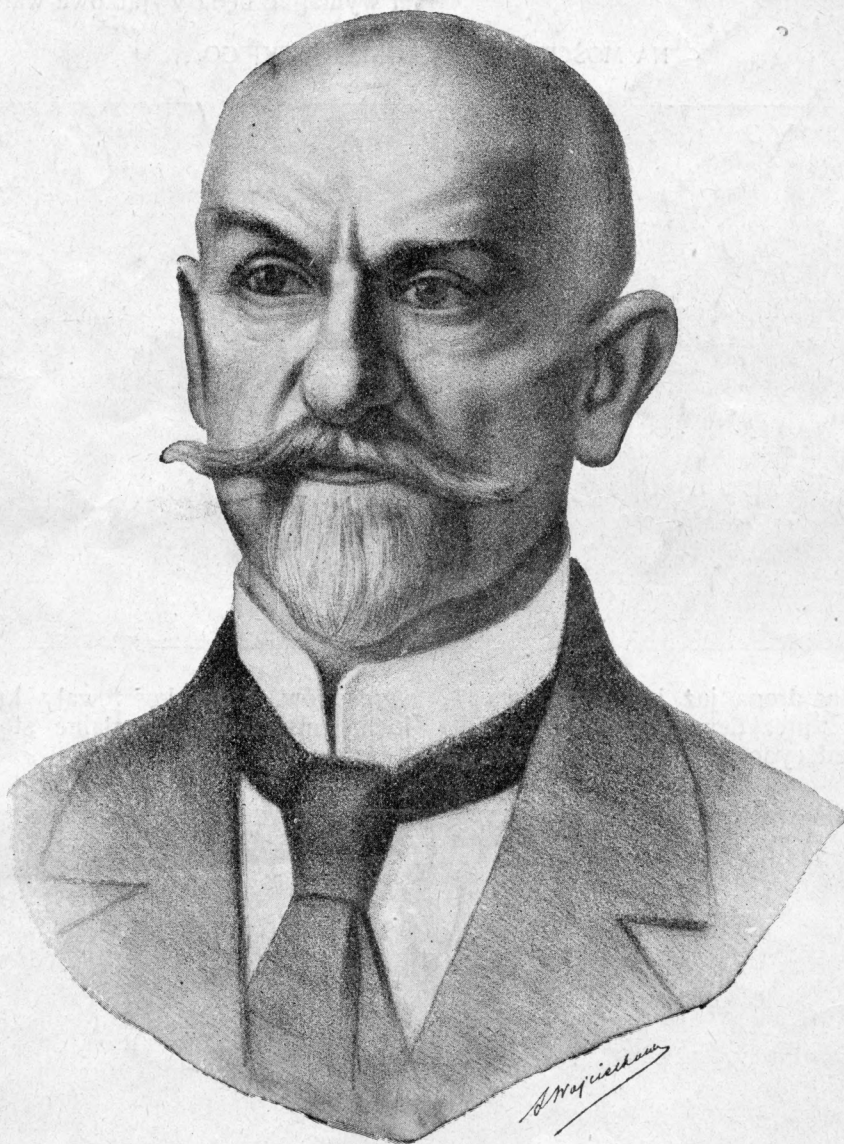
PISMO ILUSTROWANE SPOŁECZNO-LITERACKIE.

PREZYDENT ST. WOJCIECHOWSKI.

Dnia 14 maja r. b. po wzięciu Belwederu przez wojska, oddane Piłsudskiemu, Prezydent St. Wojciechowski zrezygnował ze swego stanowiska, motywując swój krok wytworzoną sytuacją, uniemożliwiającą mu sprawowanie urzędu Prezydenta Rzeczypospolitej w zgodzie ze złożoną przez siebie przysięgą.

zwoleńcy, jak i przeciwnicy jego osoby. Wierności Konstytucji dochował i zrzekł się swojego urzędu dopiero wówczas, kiedy prawo, którego bronił i na którego stał straży, zostało obalone i pogwałcone.

Objąwszy swój urząd w grudniu 1922 r. w chwilach ciężkich dla Polski, Prezydent Wojciechowski roz-



Prezydent Wojciechowski na stanowisku pierwszego obywatela Rzeczypospolitej pozostawał przez trzy i pół lata, jednając sobie prawością charakteru, prostotą obejścia i troską o dobro państwa powszechne uznanie i szacunek.

Wszystkie jego poczynania i wystąpienia zawsze cechowała dobra wola, którą uznać musieli zarówno

począł swą działalność od uśmierzania rozbudzonych w społeczeństwie antagonizmów i oto dzisiaj nowe wzburzenie tychże antagonizmów postawiło go w warunkach, uniemożliwiających dalszą pracę dla dobra państwa.

Ustąpił ze swego stanowiska, ale pozostawił nam przykład wiernego pełnienia przyjętych na siebie obowiązków.

TOWARZYSTWO
NAUKOWE
W TORUNIU



Z TRAGICZNYCH DNI.

O Panie! Panie! Ze zgrozą świata
Okropne dzieje przyniósł nam czas;
Syn zabił ojca, brat zabił brata,
Mnóstwo Kainów jest pośród nas.

W „Dzienniku Praw” № 7 poz. 107 znajduje się dekret wydany dnia 11 stycznia 1919 r., a podpisany przez ówczesnego Naczelnika Państwa J. Piłsudskiego, prezydenta ministrów J. Moraczewskiego, i w/z. min. spr. wewn. N. Barlickiego.

Dekret ten dotyczy przywrócenia mocy obowiązującej artykułom 99 — 102 K. K. z r. 1903.

Art. 100 w brzmieniu tego dekretu powiada:

„Jeżeli celem zamachu było usunięcie przemocą członków sprawującego władzę rządu i zastąpienie ich przez inne osoby, wszakże bez zmiany zasadniczego ustroju państwowego w Polsce, winni ulegną zamknięciu w ciężkim więzieniu na czas od lat 10 do 15”.

Dekret ten przewiduje również karę śmierci, jeżeli jej wymagać będą wyjątkowe warunki danego wypadku.

NA MOŚCIE KSIĘCIA PONIATOWSKIEGO.



— Dla mnie legalna droga już jest zamknięta — tak zakończył rozmowę z prezydentem Wojciechowskim marszałek Piłsudski i zdecydował o dalszym przebiegu

wypadków, które kosztowały kraj setki istnień ludzkich, zniszczenie materialne stolicy i upadek powagi Państwa.



NOWY RZĄD

Fot. M. Fuks.

powstały w wyniku zamachu marszałka Piłsudskiego: *Młodzianowski*, minister spraw wewnętrznych; *Gliwicz*, minister handlu i przemysłu; *Piłsudski*, minister spraw wojskowych; *Bartel*, premier i minister kolei; *Ma-*

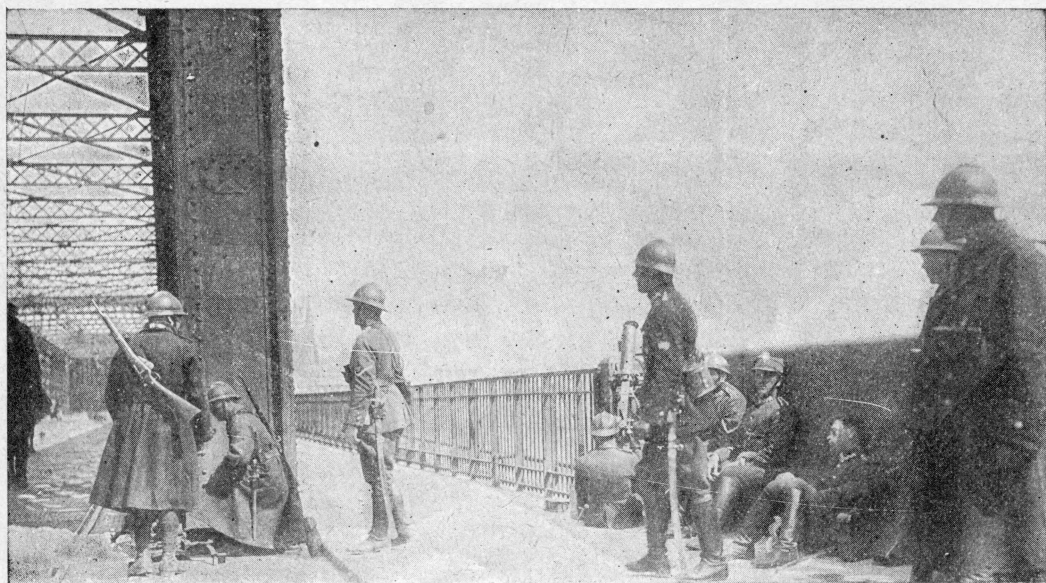
kowski, minister sprawiedliwości; *Broniewski*, minister robót publicznych; *Zaleski*, minister spraw zagranicznych; *Mikulowski-Pomorski*, minister oświecenia.

WALKI KOŁO MOSTU KIERBEDZIA.

Pierwsze walki w Warszawie rozpoczęły się koło mostu Kierbedzia i Zjazdu. Początkowo wojska rządowe obsadziły most, lecz na rozkaz Prez. Wojciechowskiego, który starał się uniknąć rozlewu krwi, cofnęły się na Plac Zamkowy. Punktem kulminacyjnym pierwszych potyczek było zajęcie przez wojska zbuntowane mostu

Kierbedzia. Oddziały rządowe, napadnięte zdradziecko z tyłu przez 36 pp. i oddziały Strzelca, były zmuszone się cofnąć. Wówczas 36 pp. wraz z baonem ćwiczebnym z Rembertowa zajęły przyczółek mostu i okopały się.

Przekroczenie mostu było wstępem do oddania w ręce Piłsudskiego stolicy.



PLACÓWKA PRZY MOŚCIE KIERBEDZIA.

Z prawej i lewej strony widać ustawione karabiny maszynowe, gotowe w każdej chwili do strzału przeciw

oddziałom, któreby chciały przyjść z odsieczą wojskom, dotrzymującym przysięgi i broniącym legalnego Rządu.



W OKOPIE NA WARSZAWSKIM BRZEGU WISŁY.

Pięciu żołnierzy przy karabinach maszynowych. Dwóch żołnierzy stoi za okopem. Okop zrobiono z ziemi

i z wyjętych z chodnika płyt. W głębi widać Wisłę i most Kierbedzia.

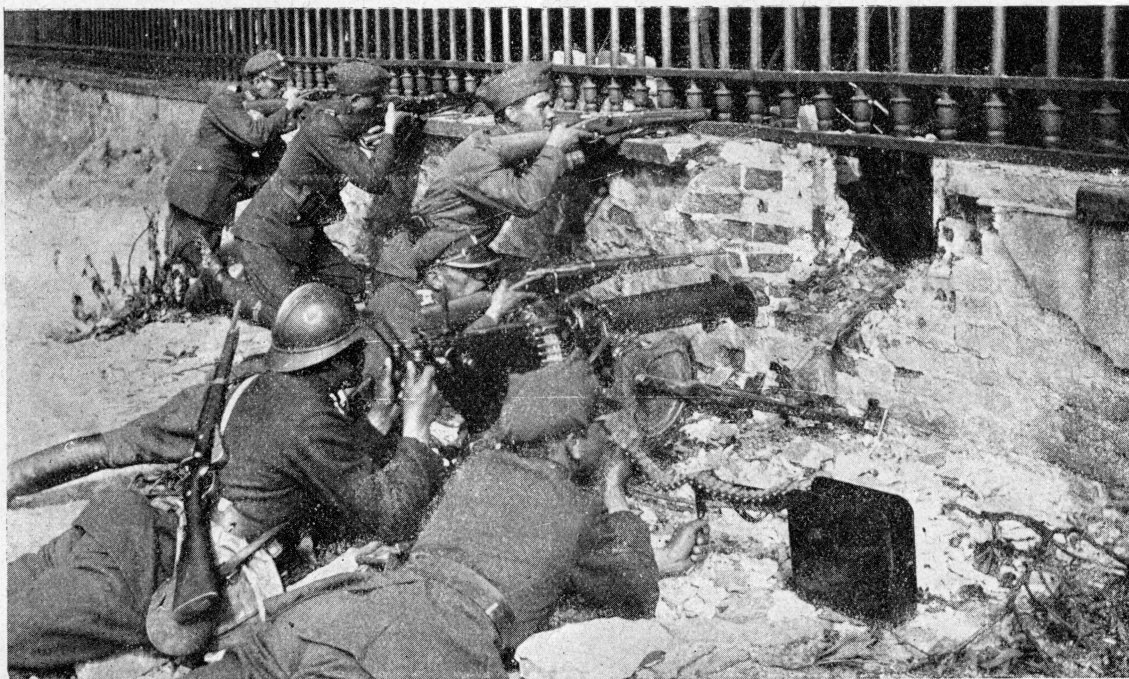
W OBRONIE PRAWA I KONSTYTUCJI.



Fot. Łęcherska

NA PLACU ZAMKOWYM.

rozegrały się pierwsze walki między wojskami rządowymi a zbuntowanymi. Tu poległ trafiony czterema kulami por. Szczepan Olchowicz, syn wydawcy „Kurjera Warszawskiego“, jako jedna z pierwszych ofiar bratobójczej walki. Cześć tym, co spełnili swój obowiązek.

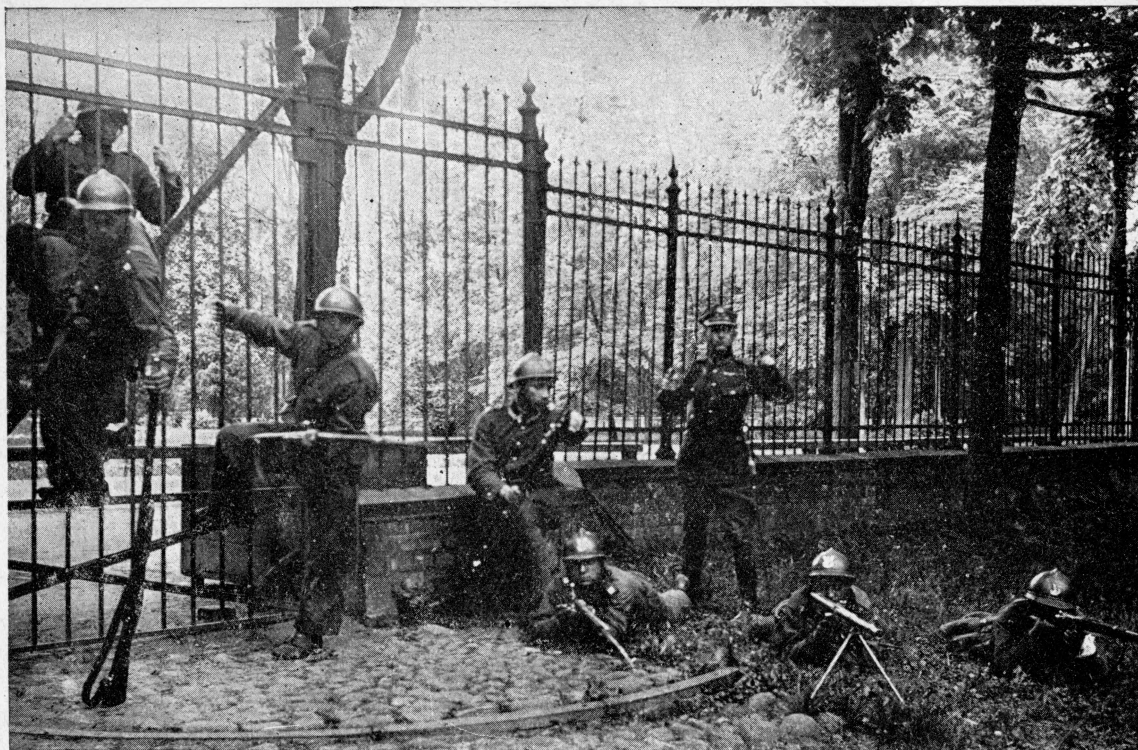


Fot. „Ekspres”.

W ALEJACH UJAZDOWSKICH.

Pluton z karabinem maszynowym w czasie walk o Belweder.

ATAK NA BELWEDER.



Fot. „Ekspres”.

Oddziały zbuntowane, przechodzące przez ogrodzenie w Belwederze w piątek po południu, w ostatnim dniu walk. Były to najgorętsze zapasy, w czasie których zginęło tyle istnień ludzkich, tak potrzebnych Ojczyźnie.

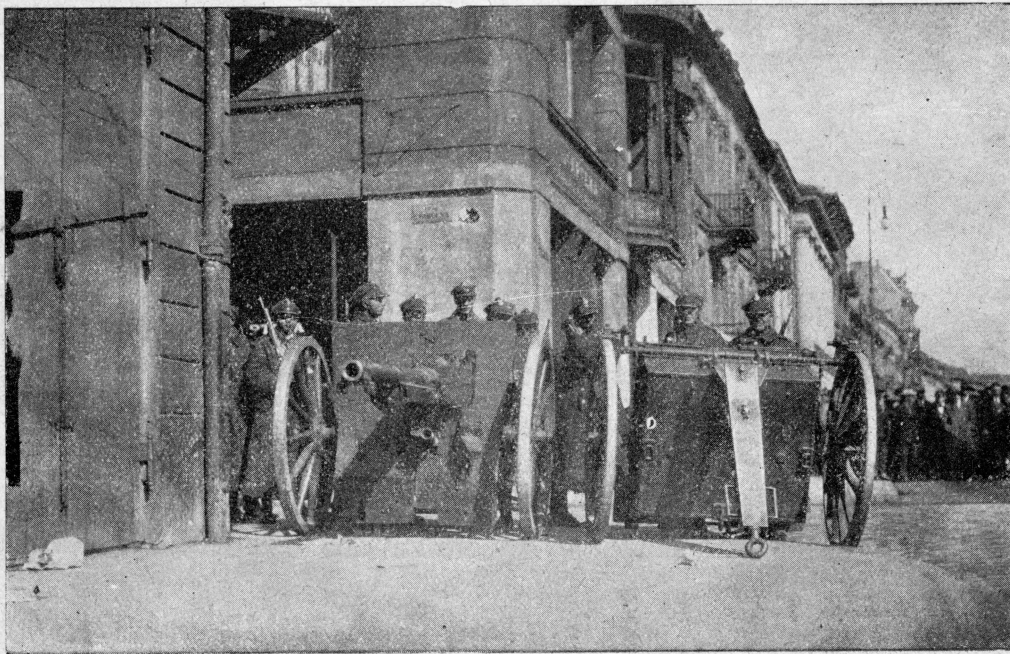


Fot. „Ekspres”.

W PARKU ŁAZIENKOWSKIM.

Atak z lekkimi karabinami maszynowymi w parku Łazienkowskim.
W drzewie widać kulę armatnią, która utkwiała i nie wybuchła.

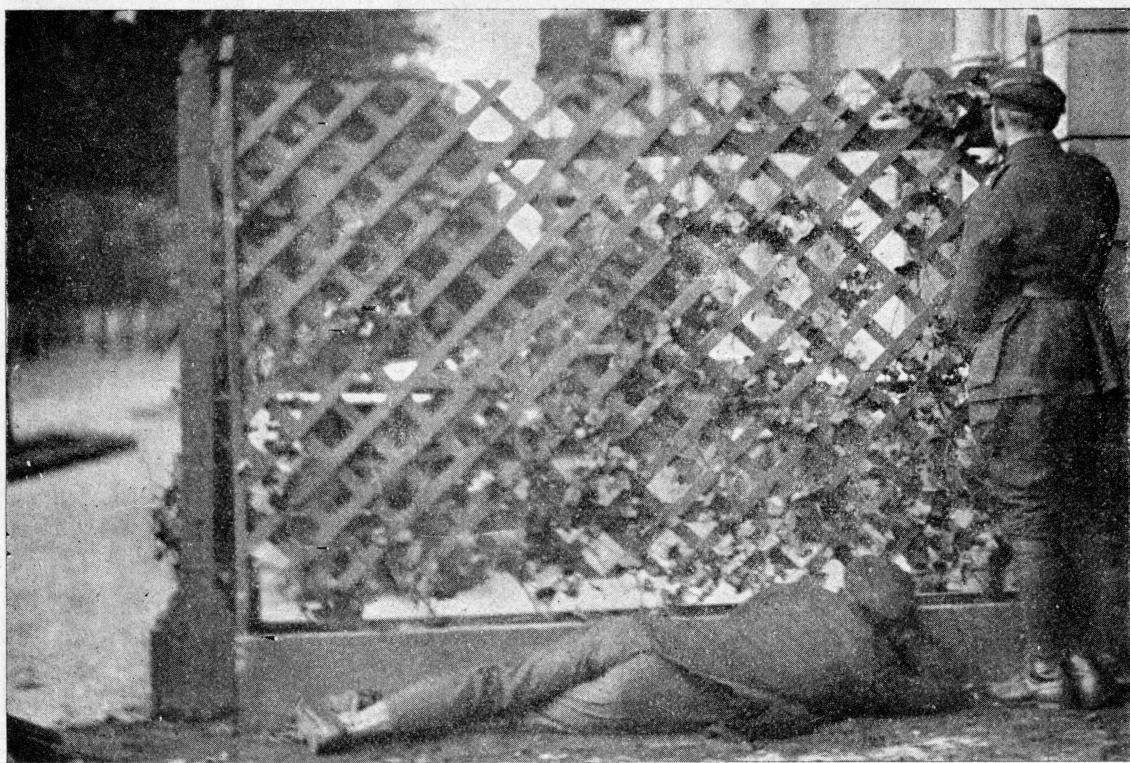
Z WALK ULICZNYCH.



NA NOWYM ŚWIECIE.

Fot. M. Fuks.

Baterja armat, skierowana w stronę wojsk rządowych. Poza żołnierzami widać tłum ludności cywilnej, przypatrujący się walkom, jakby na jedną więcej sensację. Zatrucie umysłów przez prasę brukową, nie pozwoliło im dojrzeć w rozgrywających się wypadkach tragedji Polski.



Strzelcy i „towarzysze-ochotnicy“ pomagają wszędzie w ataku na wojska, wierne Rządowi. Wielu z tych towarzyszy broni zostało następnie złapanych na rabunku z bronią w ręku, a nawet i na świętokradztwie.

WIERNI PRZYSIĘDZE I HONOROWI.



GEN. K. SOSNKOWSKI.

Dowódca D. O. K. w Poznaniu, w rozterce, wywołanej wypadkami warszawskimi, targnął się na swe życie, nie chcąc złamać przysięgi żołnierskiej, ani iść przeciwko dawnemu towarzyszowi broni i przyjacielowi.



KS. KAPELAN PANAS.

Rozgoryczony walkami bratobójczymi na ulicach Warszawy po nabożeństwie żałobnym, w kościele garnizonowym, za ofiary tych walk, zerwał posiadane odznaki wojskowe i rzucił pod nogi gen. Dreszerowi, mówiąc: „Pałał mi one piersi, gdyż z takich rąk je dostałem“.



PRZED SZPITALEM UJAZDOWSKIM.

Rodziny rannych i zabitych gromadzące się tłumnie w celu otrzymania wiadomości o swych najbliższych. Rozgrywały się tam straszne sceny, gdy dowiadywano się o zgonie swych ukochanych.

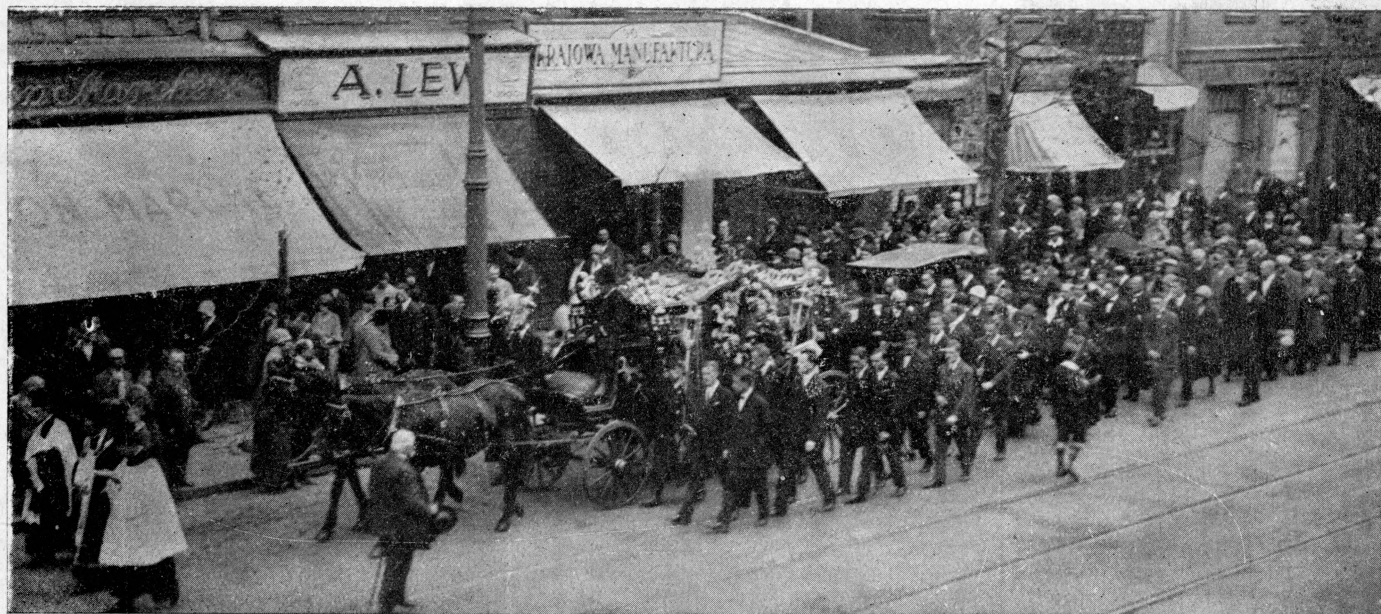
POGRZEB OFIAR WALK BRATOBÓJCZYCH.



WSPÓLNA MOGIŁA NA CMENTARZU WOJSKOWYM.

Fot. „Ekspres”.

„Zbrojna” demonstracja marszałka Piłsudskiego kosztowała kraj przeszło 400 zabitych i 1000 rannych. W poniedziałek dnia 17 b. m. odbył się wspólny pogrzeb 240 zabitych. W pogrzebie wziął udział rząd z wyjątkiem marsz. Piłsudskiego.



POGRZEB Ś. P. ADAMA MALINOWSKIEGO

Fot. „Fuks”.

v.-prezesa korporacji akademickiej „Arkonja”, poległego w obronie Ojczyzny i Konstytucji. Po stronie wojsk rządowych walczyli liczni ochotnicy, wśród których szczególnie wyróżniła się swą odwagą młodzież akademicka, walcząca jak lwy.